

PAPIEŻ FRANCISZEK

„Zachowujcie świeżość charyzmatu, szanujcie wolność osób, zawsze dążcie do komunii”

Przemówienie kończące III Światowy Kongres Ruchów Kościelnych i Nowych Wspólnot,
który odbył się w Rzymie od 20 do 22 listopada 2014 r.,
pod hasłem „Radość Ewangelii to radość misyjna”

Witajcie, drodzy Bracia i Siostry! Z radością witam was na tym kongresie, który odbywa się z pomocą Papieskiej Rady ds. Świeckich. Dziękuję kardynałowi Ryłko, również za jego słowa, i biskupowi Clemensowi. Wasza uwaga w tych dniach skupia się na dwóch podstawowych elementach życia chrześcijańskiego: na *nawróceniu* i na *misji*. Są one blisko ze sobą powiązane. Bowiem bez autentycznego nawrócenia serca i umysłu nie można głosić Ewangelii, ale jeśli nie otworzymy się na misję, to nawrócenie jest niemożliwe, a wiara pozostaje jałowa. Ruchy i Nowe Wspólnoty, które reprezentujecie, są gotowe do osiągnięcia dojrzałości w Kościele, dojrzałości, która wymaga mężnej postawy ciągłego nawracania się, po to, by dążenie do ewangelizacji było coraz żywsze i płodniejsze. Dlatego pragnę udzielić wam kilku wskazówek na waszą drogę wiary w życiu Kościoła.

1. Przede wszystkim musicie koniecznie zachować świeżość charyzmatu: oby się ona nie popsuła! Świeżość charyzmatu! W ciągłym odnawianiu „pierwszej miłości” (por. Ap 2,4). Gdyż w miarę upływu czasu rośnie pokusa ustatkowania się, usztywnienia w schematach bezpiecznych ale jałowych. Pokusa uwięzienia Ducha Świętego: właśnie ta pokusa! A przecież „rzeczywistość jest ważniejsza od idei” (por. *Ewangelii gaudium* 231-233); o ile pewna instytucjonalizacja charyzmatu jest konieczna dla jego trwania, to nie należy się lękać, że zewnętrzne struktury zagwarantują działanie Ducha Świętego. Nowość waszego doświadczenia nie mieści się w metodach i formach, choć są one ważne, lecz w gotowości do odpowiadania z nowym entuzjazmem na wezwanie Pana: to jest ewangeliczna odwaga, która pozwoliła na powstanie waszych ruchów i wspólnot. Jeśli broni się form i metod dla nich samych, to stają się one ideologią, odległą od rzeczywistości, która wciąż się zmienia; jeśli zamkniemy je na nowość Ducha Świętego, to zduszą charyzmat, który powołał je do życia. Wciąż wracajcie do źródeł waszych charyzmatów, a odnajdziecie odwagę, by zmierzyć się z trudnościami. Wy nie tak uczyliście się duchowości, nie tak stworzyliście instytucję duchowości, nie to, że macie swoją grupkę... Nie! Ruch! Wciąż w drodze, wciąż w ruchu, wciąż otwarci na niespodzianki Boga, które są zgodne z pierwszym porywem ruchu, tego podstawowego charyzmatu.

2. Kolejna sprawa dotyczy tego, jak przyjmujemy ludzi naszych czasów i towarzyszymy im – zwłaszcza młodym (por. *Ewangelii gaudium*, 105-106). Należymy do zranionej ludzkości – musimy to sobie powtarzać! – w której wszystkie ośrodki wychowawcze, a zwłaszcza ten najważniejszy: rodzina, przechodzą poważne trudności, i dzieje się to właściwie w każdym zakątku świata. Dzisiejszy człowiek przeżywa prawdziwe problemy ze swoją tożsamością, jest mu trudno podejmować decyzje; dlatego pozwala sobie kierować, przenosi na innych odpowiedzialność za podjęcie ważnych życiowych decyzji. Trzeba

się oprzeć pokusie zastępowania wolności innych osób, kierowania nimi nie czekając, aż naprawdę dojrzeją. Każda osoba ma własny czas, pokonuje własną drogę i musimy jej w tej drodze towarzyszyć. Postęp moralny albo duchowy opierający się na niedojrzałości ludzi jest tylko pozornym sukcesem, skazanym na porażkę. Lepiej, by było nas mało, ale byśmy kroczyli naprzód nie szukając widowiska! Chrześcijańskie wychowanie wymaga cierpliwego towarzyszenia, kiedy potrafimy poczekać, aż przyjdzie czas drugiej osoby; tak postępuje z każdym z nas Pan: Pan jest wobec nas cierpliwy! Cierpliwość jest jedyną drogą prawdziwej miłości, która pozwoli doprowadzić drugich do szczerzej relacji z Panem.

3. Trzecia wskazówka: nie zapominajcie, że dobrem najcenniejszym, pieczęcią Ducha Świętego, jest *komunia*. Jest to największa łaska, jaką Jezus zdobył na Krzyżu, łaska, o którą po Zmartwychwstaniu prosi wciąż dla każdego z nas, pokazując Ojcu chwalebne rany: „jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21). Aby świat uwierzył, że Jezus jest Panem, wystarczy, żeby widział jedność pomiędzy chrześcijanami; ale jeśli widać podziały, rywalizację, złorzeczenie, terroryzm gadatliwości, to bardzo was proszę... Jeśli to widać, niezależnie od tego, jaka jest przyczyna, to jak można ewangelizować? Przypomnijcie sobie inną zasadę: „Jedność przewyższa wiele konfliktów” (por. *Evangelii gaudium*, 226-230), bo nasz brat wart jest o wiele więcej niż moje osobiste stanowisko: dla niego Chrystus przelał swoją Krew (por. 1P 1, 18,19), a za moje poglądy nic nie przelewał! Prawdziwa komunia nie może zresztą istnieć w żadnym ruchu ani wspólnocie, jeśli nie jednoczy się z większą komunią, naszej Świętej Matki, hierarchicznego Kościoła. Całość przewyższa część, a część ma sens tylko w relacji do wszystkiego. Poza tym, komunია polega także na tym, by wspólnie, w jedności zajmować stanowisko wobec najważniejszych kwestii, jak życie, rodzina, pokój, walka z ubóstwem we wszystkich jego formach, wolność religii i wychowania. W szczególności ruchy i wspólnoty są powołane do pomocy w leczeniu ran zadanych przez zglobalizowaną mentalność, która w centrum stawia konsumpcję, zapominając o Bogu i najważniejszych wartościach egzystencji.

A więc, by osiągnąć dojrzałość w Kościele, zachowujcie – powtarzam – *świeżość charyzmatu*, szanujcie *wolność osób* i zawsze dążcie do *komunii*. Nie zapominajcie jednak o tym, że do osiągnięcia tego celu jest potrzebne misyjne nawrócenie: siła do tego, by pokonać pokusy i niedoskonałości płynie z głębokiej radości głoszenia Ewangelii, która jest źródłem wszystkich waszych charyzmatów. Bowiem „kiedy Kościół wzywa do zaangażowania ewangelizacyjnego, nie czyni nic innego, jak wskazuje chrześcijanom prawdziwy dynamizm osobistej realizacji” (*Evangelii gaudium*, 10), prawdziwą motywację do odnowy życia, ponieważ misja jest uczestniczeniem w misji Chrystusa, który zawsze kroczy przed nami i zawsze towarzyszy nam w ewangelizacji.

Drodzy Bracia i Siostry, przynieśliście już wiele owoców Kościołowi i całemu światu, ale przyniesiecie ich więcej, i jeszcze wspanialszych, z pomocą Ducha Świętego, który wciąż wzbudza i odnawia dary i charyzmaty, a także za wstawiennictwem Maryi, która nieustannie wspomaga swoje dzieci i towarzyszy im. Idźcie naprzód: ciągle w ruchu... Nigdy się nie zatrzymujcie! Ciągle w ruchu! Zapewniam was o mojej modlitwie, proszę o modlitwę za mnie – naprawdę tego potrzebuję – i z serca wam błogosławię.

Teraz proszę, abyście wszyscy razem pomodlili się do Matki Boskiej, która tego doświadczyła: ciągle zachowywała świeżość pierwszego spotkania z Bogiem, kroczenia naprzód z pokorą, ale wciąż naprzód, z szacunkiem dla czasu innych osób. I jej misyjne serce nigdy się nie zmęczyło.

(*Tłumaczenie robocze. Tekst oryginalny: www.vatican.va*)

Listopad 2014